DZIENNIK ZACHODNI junior

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Żernicy
ul. Leopolda Miki 37
44-144, Żernica

Numer 9 07/17

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER Fundacja orange

W tym numerze znajdziecie podsumowanie wiosennej działalności redaktorów "Szkolnych Rewolucji"

zaskroniec **PŁ**

Wiosenne zagadki

1. W marcu się zaczyna,
Gdy się kończy zima.
Kwitnie kolorami,
Jak tulipanami.

2. Zobaczysz je wiosną,
Gdy na wierzbach rosną.
Szare futra mają
I w wiosnę dorastają.

3. Fioletowe płatki mają,
Na wiosnę wyrastają.
W zimie się chowają.

4. Świeci promykami,
Rozgrzewa nas płomykami.
Złote i rozjaśnione.
Jak myślicie czy je znamy?

5. Dzioby czerwone mają,
Na jednej nodze stoją,
Na żaby polują
I na zimę do ciepłych krajów wylatują.

Anna Stańczak, kl. 4 a

Pełna coolturka

Kręte ścieżki serca

***
Byłeś mi najlepszym przyjacielem odkąd pamiętam, od dzieciaka. Zawsze pomagałeś w trudnościach mi, a ja tobie. Przed nikim innym nie potrafiłem się otworzyć, tylko przed tobą. Byłeś jedyną ostoją spokoju, jedynym, który nie był fałszywy, który nie wykorzystywał a potem odchodził. Ufałem Ci jak nikomu innemu, nawet rodzinie. Pomogłem w znalezieniu kogoś. Wtedy też spostrzegłem, że z dnia na dzień się zmieniasz, coraz bardziej oddalasz, lecz nie byłeś w stanie dostrzec tych minimalnych zmian w moim zachowaniu.
I w taki sposób jedyna kłoda, znajdująca się na bezkresnym oceanie, znikała z zasięgu mego wzroku coraz bardziej, a ja nie mogłem jej dogonić. Fale zatapiały mnie z każdą sekundą, aż w końcu poszedłem na dno.
Po chwili się obudziłem i zauważyłem cię przy moim łóżku szpitalnym. Chociaż leki robiły swoje, to i tak cieszyłem się z twojej obecności. W tym momencie powiedziałeś, że przepraszasz za brak zainteresowania swoim najlepszym przyjacielem ostatnimi czasy, że zrozumiałeś błąd. Powiedziałeś, że zostaniesz na zawsze, że będziesz wspierał. Uwierzyłem ci.
Po dwóch tygodniach dostałem wypis, a po wódce i lekach przeciwbólowych nie było żadnego śladu w organizmie. Od tego momentu nie było już żadnych zmartwień, tylko nasza przyjaźń i szalone przygody, bez tego, który wcześniej zniszczył naszą relację. Zostawiłeś go dla mnie, a nasze życie stało się czystą utopią. Z dnia na dzień było coraz lepiej, a nasze stosunki się poprawiały. Po roku takiego życia usłyszałem z twych ust te słowa, których się nie spodziewałem, a jednak przyniosły mi niesamowite szczęście. A brzmiały one prosto:
- Kocham cię.
- Ja ciebie też, Manu.
W tym momencie czar prysł, obudziłem się z potwornym bólem głowy:
- Gdzie ja jestem? - zapytałem blondwłosej kobiety.
- W szpitalu psychiatrycznym, Gregor.

***
Leżę na łące i patrzę w niebo, które swym niebieskim kolorem tak bardzo przypomina twoje oczy. Choć nie żyjesz już czterdzieści lat, to wciąż je pamiętam, pamiętam również twój uśmiech i zawsze idealnie ułożone blond włosy, każdy szczegół naszego każdego spotkania. A najbardziej szczegółowo twą śmierć.
Po wypadku samochodowym leżałeś w szpitalu, odwiedzałem cię codziennie, po pewnym czasie przychodzenia, zastałem twoje oczy zamknięte i podjąłem decyzję, nad którą zastanawiałem się od miesięcy. Pół godziny później zza drzwi sali obserwowałem tłum lekarzy, próbujących przywrócić twoje coraz słabiej bijące serce do normalnej pracy. Po chwili ekran wskazał prostą linię, a jeden z lekarzy kazał zanotować pielęgniarce: „Godzina zgonu: 17:27”. Nikt się nie dowiedział, że to nie powikłania po wypadku cię zabiły. A ja wygrałem w pełni, nikt cię nie mógł mieć, prócz mnie i tak się stało, zostałeś mój na wieki.
Jednak otrzymałem swoją karę, do mnie śmierć nie chciała wstąpić, choć starałem się o to od czterdziestu lat, może to znak, że nieba nie ma i nasze wieczne szczęście, o którym marzyłem, nie było nam pisane? Odpowiedź na zawsze pozostanie tajemnicą, zapisaną na pożółkłej stronnicy, obitej w skórę, ogromnej księgi, której nikt nie przeczyta.

***
cd.

***

Mówią, że ideałów nie ma. Jednak są to bezpodstawne bzdury. Mój właśnie siedział na korytarzowej ławce, wdając się w pogawędki z coraz to nowymi ludźmi. Ja zawsze byłem nikim w oczach praktycznie wszystkich, nawet rodziców.

Siedziałem w kącie tego samego korytarza i ukradkiem obserwowałem jej piękny uśmiech, wyglądała jak anioł, tylko bez skrzydeł. Pod każdym względem idealna. Tymczasem ja byłem pieprzonym tchórzem, który nigdy nie potrafił się przełamać, cóż za ironia, nie zamieniłem z nią ani słowa, a niewątpliwie stała się moją prawdziwą miłością, jedynym powodem, dla którego wstawałem co dnia.

Po trzech latach wszystko się skończyło, już nie obserwowałem jej pięknego uśmiechu codziennie na korytarzu, moje serce rozpadło się na tysiąc kawałeczków. Znowu czułem się samotny, widziałem ją jedynie w snach.

Z każdym miesiącem leków było coraz więcej.

W końcu nie wytrzymałem i zobaczyłem anioły, tym razem ze skrzydłami…

***

Przechadzał się lasem, potrzebował choć chwilowego odpoczynku od systemu, w którym tkwił. Systemu, którego główną doktryną była wyższość nad ludźmi innych ras. Sam wyglądał jak rodowity Aryjczyk, którym zresztą był, jednak nie zgadzał się z tymi poglądami. Nie mógł jednak się sprzeciwić, jeśli chciał przeżyć do świtu, był więźniem w walce o „wolność”.

Po półgodzinnych rozmyślaniach na ten temat, usłyszał szelest za krzakiem, nie brzmiał on bynajmniej jak ruch jakiegoś zwierzęcia. Kiedy zbliżył się, spostrzegł osobę, której się najmniej spodziewał.

Jego najlepszy przyjaciel z czasów przedwojennych mierzył do niego. Niemiec również szybko wycelował w owego delikwenta, żołnierza AK.

- Wiesz, że tego nie chcę robić, więc proszę grzecznie dołącz do nas. Dobrze wiesz, że walczysz o przegraną sprawę.
- Prędzej umrę, niż do was dołączę. Woda w kiblu ma więcej rozumu od waszego systemu.
- To twoja ostatnia szansa na zmianę frontu.
- A ja po raz ostatni odmawiam.

Podziwiał go za odwagę, nigdy nie wątpił w słuszność swojej sprawy, chętnie chciał oddać za nią życie, a nie miał nawet dwudziestu wiosen. Po paru chwilach rozległy się dwa strzały. Dwa ciała padły koło siebie, jeden z nich był wolny, a drugi wręcz przeciwnie. W dzieciństwie wszystko robili razem, nawet urodzili się w tym samym dniu w tym samym szpitalu, może dlatego dane im było również umrzeć razem?

Wszystko to po paru latach historia pokryła kurzem, a o owej dwójce nikt nigdy już nie wspomniał.

Anna Pogorzelska, kl. III a G

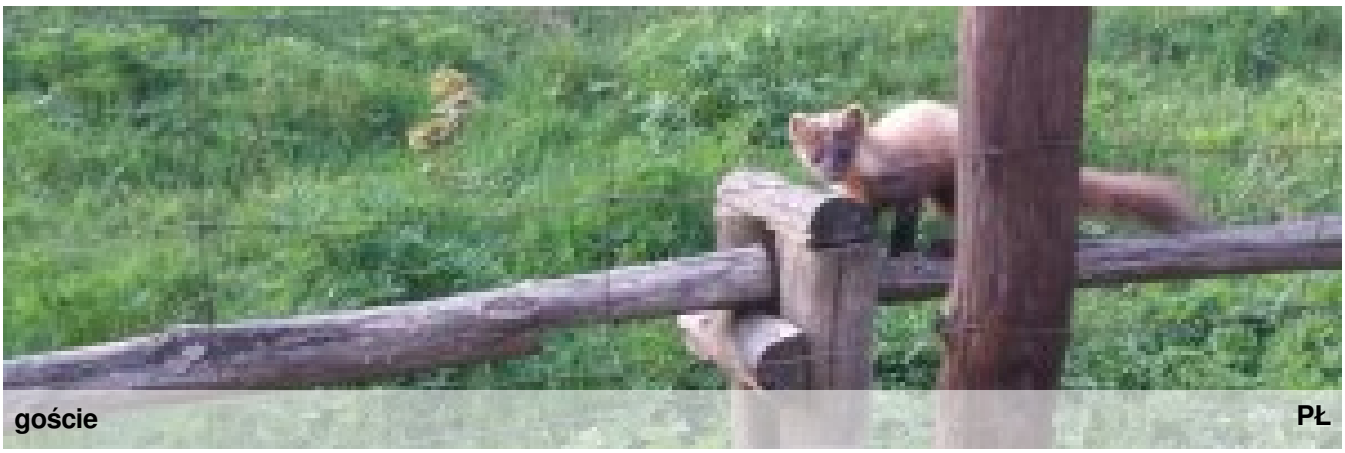

Co się dzieje

IEM w skrócie

3-5.03. br. katowicki Spodek po raz kolejny był areną emocjonujących rozgrywek e-sportowych. Drużyny z całego świata zjechały się do stolicy Górnego Śląska, aby zawalczyć o tytuł mistrza świata w grach *Counter-Strike*: *Global Offensive* i *StarCraft II*. O tytuł najlepszej drużyny na świece walczyła m.in. duńska formacja Astralis, która ostatecznie zwyciężyła po bardzo zaciętym boju z amerykańską organizacją Faze Clan, a w *StarCraft II* puchar podniósł gracz o nicku TY.
Pierwszego dnia, czyli w piątek, odbywały się ćwierćfinały, w których udział brały North i Immmotals Gaming, czyli brazylijskie zaskoczenie turnieju zmierzyło się z mocnym składem z Danii.
W sobotę ostatecznie w półfinałach zmierzyły się ze sobą cztery drużyny - Faze Clan, Astralis, Immortals i Heroic, które trafiły na rozgrywki po wygranych w piątkowych ćwierćfinałach.
Poza samymi meczami, które odbywały się w Spodku, dużo atrakcji dostarczyły także targi Expo. Wielu producentów „biło" się o to, który bardziej zachęci klientów do wyboru swojej marki. Przekonywali do tego poprzez rozdawanie gadżetów, organizowanie turniejów z bardzo ciekawymi nagrodami, które niejednokrotnie przekraczały wartość paru tysięcy złotych.
Mamy niedzielę, czyli dzień finałów. Znacznie bardziej ciekawym finałem był pojedynek Astralis i Faze Clan w *CS:GO*, ale to ze względu na popularność tej gry w porównaniu do *StarCrata II*. Większość osób, które wyczekiwały wielkiego finału, czas ten spędziły w sali kongresowej na targach Expo, mierząc się twarzą w twarz w turniejach o cenne nagrody. Największa nagroda na targach, o jakiej usłyszałem, miała wartość ponad 10 tysięcy złotych. Więc było warto spróbować swojego szczęścia.
W każdym bądź razie, mnie nie udało się wygrać żadnego turnieju, niestety dwukrotnie poległem w finale. Cale wydarzenie oceniam jako bardzo dobre. Organizatorzy spisali się na medal, nie było żadnych opóźnień w meczach i spotkaniach z graczami. Ogólnie całe wydarzenie było bardzo pozytywnym przeżyciem.

Bartłomiej Krygier, kl. III a G

polskie Galapagos **PŁ**

Pod lupą

Margaret

Margaret to właściwie Małgorzata Jarmroży. Ma 25 lat. Jest blondynką i ma długie, kręcone włosy. Posiada rodziców i brata Tomka. Pisze piosenki z gatunku jazz, pop. Z wykształcenia jest projektantką mody, a zajmuje się pisaniem piosenek. Ma psa o imieniu Grażyna, lecz ma problem z wymową „r".
Moim ulubionym utworem jest *Cool me down*. Margaret jest super piosenkarką. Dlaczego? Już mówię. Jej teledyski są świetnie dopasowane do piosenek, które śpiewa. W jej teledyskach jest dużo ruchu, dlatego bardzo je wam polecam.

Blanka Perkosz, kl. 4 a

Skrillex

Pod pseudonimem Skrillex tak naprawdę kryje się DJ Sonny John Moore, który urodził się 15.01.1988 r. Ma 163 cm wzrostu. Niektórzy mówią o nim, że to „mały wielki geniusz". Był adoptowany. W wieku 14 lat dowiedział się o tym od swego przyjaciela. Jego prawdziwi rodzice to dobrzy przyjaciele jego przyrodnich rodziców.
Uciekł z domu z bardzo „szczerym" przyjacielem. Zamieszkiwał u różnych ludzi. W wieku 17 lat zaczął chodzić na dyskoteki i różne koncerty. Z zawodu jest didżejem, tworzy muzykę elektroniczną. Na Youtubie ma 3 kanały. Polecam jego muzykę.

Blanka Perkosz, kl. 4 a

szczawik zajęczy PW

w ogrodzie PW

Rośliny domowe

Jak o nie dbać?
- **Zakup roślinę.**
- **Upewnij się, że możesz spełnić wszystkie jej wymagania.**
- **Wejdź na Internet i sprawdź jak często ją podlewać i ile słońca potrzebuje lub czy ma stać w wilgotnym miejscu.**
- **Pamiętaj o niej i nie przekładaj obowiązku jej podlewania.**
- **Zmieniaj jej ziemię.**

„Za wolno! To nie rośnie!"
Nie, nic nie jest za wolno. To rośnie, tylko powoli. A czy ty rośniesz z prędkością światła? Nie! Dlatego wydaje się to tak powoli.

Gabriela Krasuska, kl, 4 a

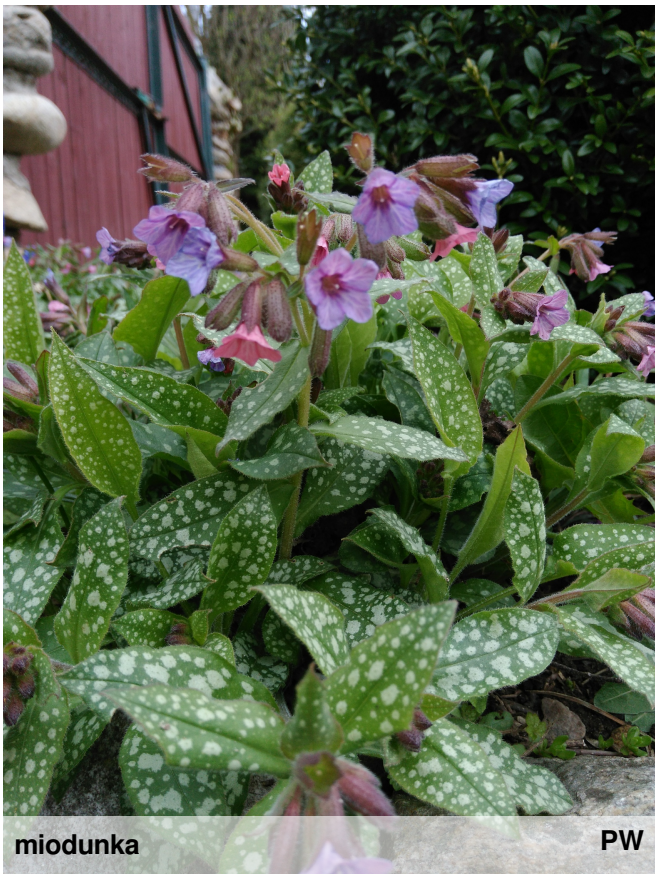
miodunka PW

Rady porady < 3

Co u was? Mam nadzieję, że podobały wam się moje ostatnie rady. Teraz opowiem, jak uchronić rośliny przed zimą. Małe drzewka powinno się chronić w sposób delikatny. Należy owinąć je przeźroczystą folią wokół pnia, aby nie marzły. (Śnieg „niby" ogrzewa). Jednym słowem roślinom jest potrzebny „szal".
Blanka Perkosz, kl. 4 a

Ciekawa aplikacja muzyczna

Musical.ly to aplikacja, za pomocą której nagrywasz krótkie filmiki, na których udajesz, że śpiewasz i pokazujesz różne gesty do niektórych słów. Jeśli używacie Musical.ly to na pewno znacie słynne bliźniaczki Lisa&Lena. Na Musical.ly pod każdym filmikiem są serduszka, każdy może je zostawić pod twoim nagraniem Można także nagrywać w duecie, czyli nagrywasz swoje Musical.ly a aplikacja je miksuje z utworami innych. W tej aplikacji również zbierasz fanów, czyli osoby, które cię obserwują. To niezła zabawa, więc zachęcam do pobrania tej bezpłatnej aplikacji.
Anna Stańczak, kl. 4 a

Kilka słów o tygrysie

Tygrys to jeden z największych drapieżników na świecie. Kiedyś w Azji był bardzo liczny, lecz przez ludzi polujących jest na wyginięciu. Dobrze skacze, poluje zwykle samotnie. Od jakiegoś czasu jest objęty ochroną. W dzień jest leniwy i mniej poluje, jednak w nocy rozpoczyna się jego prawdziwe życie.
Tygrys waży ok. 432 kg. Jego wąsy są obdarzone niezwykłym darem. W ciemności wąsy są szczególnie czułe, przez co wyczuwa nawet lekki podmuch wiatru!
Tygrys to sprytne i mądre zwierzę, posiada nie do końca zbadane zdolności. Odmian tygrysów jest wiele, np. indyjski, syberyjski, chiński, indochiński, bengalski, sumatrzański.
Tygrys to pięknie stworzone przez naturę zwierzę.

Blanka Perkosz, kl. 4 a

wyjdź z domu PW

Dar przyjaźni

Przyjaźń… ach to jest piękna rzecz. Każdy marzy, żeby ową znaleźć, a tym bardziej osobę, która będzie nas wspierać i podnosić na duchu w trudnych chwilach. Dzisiaj opowiem, jak ja znalazłam przyjaciół na dobre i na złe, a więc to było tak:
Jakiś rok po moich narodzinach, gdy leżałam w łóżeczku, moja koleżanka, która miała wtedy dwa latka, zaczęła mnie ciągnąć za nogę, gdyż myślała, że jestem lalką. Tak, mama mnie wyciągnęła i zaczęłyśmy się bawić. Drugą przyjaciółkę poznałam w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Moja wcześniej już poznana psiapsiółka nazywa się Julka, ale wracając do tej drugiej, to ją przedstawiła mi Julcia, zakolegowałyśmy się i już jako zgrana paczka, we trójkę, wszystko robiłyśmy razem. Po przeprowadzce poznałam nowe superkumpele i z nimi spędzam miło czas, ale o tamtych nie zapomniałam i ciągle utrzymuje z nimi kontakt.
A wy macie przyjaciół? Jak tak, to ilu? Jednego, dwóch, a może całą paczkę?

Gabriela Krasuska, kl. 4 a

przyjaciel **pixabay.com**

wyjdź z domu PW

06.04.2017, czwartek

W ten czwartek stało się coś niezwykle dla mnie przykrego, chociaż dzień zapowiadał się wyśmienicie. Mieliśmy pojechać do kina na film *Księga Dżungli*. Z tego powodu przepakowałem się z mojego *CoolPacka* do małego podróżnego plecaczka, z którym zwykle jeżdżę na wycieczki. Po pobycie w kinie na filmie wróciliśmy do szkoły. Była wtedy przyroda, kolejna przyroda (zastępstwo za gzw z panią Kuś), historia i kultura niemiecka, na której oglądamy przygotowane przez innych uczniów prezentacje i świetlica (niestety!). Potem wróciłem do domu autobusem szkolnym. Acha, przedtem zorientowałem się, że podczas przepakowania się do plecaczka nie spakowałem kluczyków do szafki i domu. No ale klucze do piknej szafeczki 201 pożyczę od woźnego, ale do domku – nie. Więc czekałem na mateczkę, aż wreszcie przyjedzie z pracy.
Na początku pomyślałem sobie, że posłucham *Shape of You* Eda Sheerana (mojego idola, brothera, itd.; świadczy o tym np. to, że mam go na tapecie telefonu), ale się rozmyśliłem. Chodziłem sobie po malutkim (o takim ^{o}) podwóreczku. Mój sąsiad wrócił z pracy. A ja sobie siedziałem na wycieraczce jak żul. Jak gdzieś tam wychodził, to się mnie zapytał tak: „Co ty, zapomniałeś kluczy?”. A ja, że tak. No to mnie wziął do jego domku. Sąsiadka się mnie zapytała, czy nie chcę herbatki, znaczy ziółek (no wiecie, nie maryśki). Pani sąsiadka włączyła TV. Akurat na *Polsacie* leciało *112 Na sygnale*,czy coś w tym stylu.
Aż w końcu przyszła mateczka. Wyobrażałem sobie to zupełnie inaczej. Myślałem, że moja mama wejdzie do domu sąsiadki biegiem i będzie miała otwarte ramiona. W ręku trzymać będzie płytę ÷ *(Divide)* Eda Sheerana (jak wiemy, mojego idola, itd.). Ale jak zawsze rzeczywistość mnie zaskoczyła. Mama dopiero od sąsiada dowiedziała się, że jej dziecko siedziało tyle na dworze. A ona nie zrobiła mi przypału! FART! A potem oglądałem sobie YT. Dokładnie *Nanami Chan*, znaną także jako rak polskiego Youtuba lub *Bananami […]* (;-O HAHAHAHAHA). Jednak ta 18-nastolatka przełamuje polskie tabu.
Ale ok, po tym zrobiłem sobie kolację. No a potem poszedłem spać.

Paweł Zając, kl. 5 b

ELO TU LG!

nwm.01.2017

Był to zwykły poniedziałkowy dzień w moim domku. Nikt nie spodziewał się, że pewna dziewczyna zapomniała o sprawdzianie z religii. Był to bardzo łatwy sprawdzian (dla niektórych). Ta ,,dziewczyna'' napisała go tak, że pomyliła prawie wszystkie daty. Ale tak na serio jestem Letizia (LG) i kiedyś już pisałam, i - no nie powiem - nie było aż tak źle, ale ja lubię zaczynać od nowa :). W ten poniedziałek moja piękna, ładna, mądra siostra zrobiła takiego *pranka i zostawiła w moim pokoju niespodziankę. Pajączka z plastiku. Myślałam, że jest prawdziwy. Ja mam arachnofobię, wolę nie mówić o moich przypadkach. I kiedy już tego pajączka widziałam, to podskoczyłam i prawie mi lustro spadło, ale prawie (tak naprawdę to spadła szafa). No i rodzice weszli do pokoju, ja o mało co nie umarłam ze strachu i komu dali karę? Mi. :S.
Zaczął się poniedziałek. Szkoła to nauka. Nauka to zadanie domowe. Zadanie domowe to zmęczenie. Zmęczenie to choroba. Niektóre choroby prowadzą do śmierci. Panie ze szkoły (i dwóch panów) chcą nas zabić! Nieeeeeeeeee (2 godziny później) eeeeeeeee. Huehuehue. Wieczorem miałam sobie czytać książkę, ale moi kochani rodzice twierdzili, że na dworze nie ma codziennie ,,śniegu'' i kazali mi wyjść na dwór. Pozdrawiam Haneczkę, Przytyłę, Karkę i Mateusza xD.

31.01.2017

2 tygodnie to nie jest najwięcej czasu na relaks i wgl, ale TE 2 tygodnie były najgorsze (dla mnie xD)!!! Nie będę się tu nie wiadomo jak wyżalać, ale miałam operację. Masakra, nie polecam. Dobra, ale to nie było AŻ tak złe. Tylko ona się spóźniła o jakieś 4 godziny, bo komuś się bardzo przedłużyła. Kiedy wróciłam już do domu, to byłam ledwo co dostępna. Rodzice nie wiedzieli, co robić, a ja czułam się nawet nawet i sobie oglądałam śmieszne filmiki na Youtubie, tylko jak się śmiałam, to mnie bolało :*. Wiem beka, co nie? (nie) W niedzielę, czyli dzień przed szkołą, byłam rano na nartach z moim tatą. Problem był taki, że mieliśmy jechać do Cieńków, tylko był taki duży korek, dlatego mój tata postanowił jechać do Czantorii. No zaliczyłam 2 może 5, no dobra coś ok. 95 gleb (na szczęście nie na twarz, hehe).
No dobra, koniec frajdy tylko szkoła. Do widzenia ferie! (come back!) Poniedziałek, szkoła i te sprawy. Na lekcjach nic nowego, wiecie jak to jest. Kiedy wróciłam do domu, to moje samopoczucie się naprawdę pogorszyło! No na szczęście polepszyło mi się po moim ulubionym serialu 19+. Gorąco każdemu polecam, jest od 12. roku życia, dlatego luzik. Ahhhhhh, nie wiem czy przeżyję środę, bo mam wyciąganie szwów. Może być! Zawsze sobie oglądam na pocieszenie *Panikepanikę* - odcinek *WAŻNA WIADOMOŚĆ* albo Efkę. A tą ważną wiadomością jest to, że BĘDZIE DOBRZE!!! Dobra coś tam napisałam, ważne, żeby było, co nie? Elo!

Letizia Goretzki, kl. 5 b

**prank - to inaczej żart zrobiony komuś.*

stokrotka **PW**

macierzanka PW

Nikidzienniki

Ferie…

A więc, jak w każdą niedzielę grałam na komputerze, oczywiście przyszedł mój kuzyn i chcąc mi zrobić pranka, przebrał się za pająka. Kiedy wszedł do mojego pokoju, zaczął mnie straszyć. Zdenerwowana, bo nie wiedziałam, że to mój kuzyn, walnęłam go moim statywem. Nagle ściągnął maskę, a ja tak się zdziwiłam, a zarazem zdenerwowałam, jak mój kuzyn mógł mi zrobić coś takiego. Ale ok, stało się, to stało. Poszliśmy na śnieg i zrobiliśmy bitwę na śnieżki, oczywiście ja - pechowa dziewczyna - zaliczyłam glebę za pierwszym razem. Nikt mi nie pomógł, a mój kuzyn robił sobie ze mnie bekę. Nie będę wspominać, że psy mnie obskoczyły. Nie chcę nic mówić, ale kiedyś bałam się psów i wyglądałam na jakąś niezrównoważoną. Potem poszłam na spacer z psem, dałam spisać z dawnych ćwiczeń z niemieckiego (kuzynowi). Potem pojechałam z nim na łyżwy, było ok, no może oprócz tego, że mnie zepchnął na jakiegoś chłopaka. Chłopak na szczęście był na tyle miły, że podał mi rękę i pomógł wstać. Potem poszliśmy na kebsa, był tak ostry, że musiałam ratować mojego kuzyna. Na szczęście wszystko się skończyło dobrze. Dlatego dzieci nie jedzcie kebaba z ostrym sosem.
Następnego dnia zaspana i spóźniona wybiegłam z domu (normalka). Jednak, kiedy byłam już na przystanku, przypomniało mi się, że są ferie! 2 tygodnie (dla mnie 2 dni)! Pobiegłam do domu i poszłam wszystkich obudzić, następnie poszłam spać. Obudziłam się o 12:00, akurat na śniadanie i powtórki *Szkoły* oraz *Szpitala* i tak dalej. A potem grałam w *Movie Star Planet*. Oczywiście w tej samej chwili grała też moja koleżanka o nazwie Marchewka (Korzen). Spk dziewczyna, przynajmniej od kiedy ją znam, wiem wszystko o korzeniach marchewki.
Ferie szybko zleciały, najwięcej czasu zajął mi pobyt w Bieszczadach. No ale co mam zrobić… tak jest. Wszystko co dobre się kończy. A do budy jeszcze trzeba chodzić… wiele lat. Znając mnie, zostanę singielką do końca życia, nie pójdę na studia… Będę bezużyteczna… Hello Darkness my old friend. Cudownie! Jestem (nie)szczęśliwa.

Nicola Kucia, kl. 5 b

Ski Jumping Family

Tłumacząc na język polski, jest to po prostu rodzina skoków narciarskich. W sumie dość trafnie opisuje to, co kryje się za tym pojęciem, ale zacznę od początku.
Skoki narciarskie to chyba najpopularniejszy sport zimowy w Polsce, głównie ze względu na sukcesy takich osób jak: Wojciech Fortuna, Adam Małysz czy też Kamil Stoch. Pozwolę sobie pominąć dokładny opis tego sportu i od razu przejdę do tłumaczonego dzisiaj terminu.
#skijumpingfamily jest hasztagiem, który dość często można spotkać na portalach społecznościowych, głównie na Tumblrze, lecz jest obecny też na Twitterze bądź Facebooku. Mianem właśnie Ski Jumping Family określa się fanów skoków, a szczególnie skoczków. Zwykle są to osoby w wieku od 13 do 23 lat, w sercach których zawsze było zamiłowanie do owego sportu. Z charakteru są sympatyczne, otwarte na nowe znajomości i pełne dystansu. Przekonać się o tym można, m.in., dzięki różnym internetowym interakcjom, publikowanym szczególnie na wspomnianym wcześniej Tumblrze. Np. obecnie popularność zdobywa #skijumpingfaces, czyli akcja, w której chodzi o dodanie swojego zdjęcia z powyższym tagiem i zobaczenie jak wyglądają inne osoby z podobnymi zainteresowaniami. Co jakiś czas są organizowane spotkania osób z fandomu na konkursach Pucharu Świata lub po prostu można się spotkać sieci - pisząc do użytkowników.
Na koniec opiszę moją historię związaną właśnie z tym fandomem. Jako że odkąd pamiętam oglądam konkursy Pucharu Świata, to kiedy dołączyłam na Tumblra ucieszyłam się, że są jednak osoby, które podobnie spędzają zimowe weekendy. Gdy przeglądałam posty i stykałam się z nowymi ludźmi, coś powoli zaczęło się zmieniać. Dzięki poznaniu większości „skocznej strony” portalu, a szczególnie przez konwersację grupową, dostrzegłam, że bezpodstawna nienawiść do niektórych zawodników jest po prostu dziecinna. I tak po około dwóch latach stałam się o wiele lepszym człowiekiem, właśnie dzięki tym niesamowitym ludziom, za co z całego serca dziękuję. Teraz nie ma już w wielu sytuacjach niepotrzebnej złości, a pojawił się spokój i dystans do siebie. Podsumowując, jeśli ktoś lubi skoki narciarskie i chce poznać podobne mu osoby, to bez obaw, Ski Jumping Family jest dla wszystkich otwarty.

Anna Pogorzelska, kl. III a G

F LCC

Facebook

Zatrzymaj się na chwilę, ten temat dotyczy także Ciebie. Zajmę się sprawą Facebooka i fenomen jego popularności wśród młodzieży. Niektórzy uważają, że Facebook zabiera realną rozmowę, spotkania ze znajomymi i przyjaciółmi.
Zacznijmy od rozpatrzenia zagadnienia, czym jest Internet i jaka jest jego definicja. Otóż Internet to ogromna sieć łącząca komputery na całym świecie. Dzięki niej osoby korzystające z komputera w dwóch odległych krajach mogą porozumiewać się ze współpracownikami i kolegami, wymieniać informacje, korzystać z danych znajdujących się w tej grupie sieciowej. Bardzo ważnymi elementami Internetu są serwery. Poza narzędziem komunikacji, Internet jest ogromną skarbnicą wiedzy, począwszy od „świeżych" wiadomości, kończąc na wszelakiego rodzaju poradnikach. W Internecie mieści się ok. 650 mln stron, więc trudno jest mi wszystko wymienić.
Wytłumaczyliśmy sobie, czym jest Internet, ale dalej nie wiemy, skąd takie duże zainteresowanie Facebookiem (elementem internetowego świata) wśród młodzieży. Według mnie jednym z ważniejszych czynników jest kontakt ze znajomymi i tak też to wygląda. Jedną z ważniejszych stron dla młodzieży, może nawet i najważniejszą, jest Facebook. Jest on rewolucyjną stroną, z której korzysta już 22% ludności świata (ok. 1,7 mld). Dzięki niej możemy podglądać swoich znajomych, dowiadywać się, co robią oraz komunikować się z nimi. Jednak niektórym może przyjść na myśl: „jeżeli mogę rozmawiać ze znajomymi przez Internet, to po co się z nimi spotykać". Uważam że to jest błędne myślenie. Z moich obserwacji wynika jednak, że ludzie używający Facebooka w większej mierze wychodzą z domu, spotykają się i rozmawiają ze sobą. Lecz znajdą się i tacy, którzy siedzą ciągle na portalu i nie rozmawiają z nikim w realnym świecie.
Wychodząc z tematu komunikacji, nasuwa się kolejny, a mianowicie po co ludzie wrzucają zdjęcia i filmy do sieci. Odpowiedź jest bardzo prosta, otóż dla niektórych ludzi liczy się zaistnienie w sieci. Internet daje im możliwość pochwalenia się, pokazania, że jest się lepszym od innych. Dla niektórych tzw. „lajki" są motywacją, a pochlebiające komentarze podbudowują ich samoocenę.
Teraz się zastanówmy jaka była idea Facebooka i dlaczego stał się on taki popularny. Zaczęło się to w 2004 r. od strony *TheFacebook*, gdzie studenci Uniwersytetu Harvarda, przez którą każdy mógł przeglądać zdjęcia innych znajomych oraz sprawdzać, czy są singlami. Na przestrzeni lat *TheFacebook* rozwijała się, a z biegiem czasu dodano komunikator i aplikacje mobilną. Nastąpiły jeszcze mniejsze zmiany, w które nie będę się tutaj zagłębiał. Obecnie Facebook daje nam bardzo wiele możliwości, m.in. przedstawienie siebie w korzystnej postaci lub pokazanie siebie w innym świetle. Jest to spowodowane tym, że ludziom niekiedy łatwiej jest z kimś porozmawiać, przekazać ważną informację w formie pisemnej. Chodzi o to, że ludzie w niektórych sytuacjach nie mają odwagi, by porozmawiać w cztery oczy i to właśnie ułatwia im Facebook.
Temat Internetu jest bardzo szeroki, można by pisać o nim w nieskończoność, lecz ja wybrałem tylko te najciekawsze aspekty. Mam nadzieję, że przedstawiłem fenomen Internetu i nierozłącznego z nim Facebooka wśród młodzieży.

Rafał Banik, kl. III a G

logo LCC

iPhone

Ten telefon jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych na świecie, ale od czego tak naprawdę się to zaczęło? Pierwszy model wyprodukowany został 29.06.2007 (2G) przez firmę Apple Inc. założoną przez Steve'a Jobsa i Steve'a Wozniaka.

iPhone to smartfon oparty na systemie operacyjnym iOS, mający pełnić funkcję telefonu komórkowego, platformy rozrywkowej oraz komunikatora internetowego. W pierwszej wersji smartfona (2G) największą rewolucją było zastąpienie klawiatury ekranem dotykowym, używanym bez rysika. Lecz jego najważniejszą cechą był system operacyjny stworzony tak, aby każdy umiał go obsłużyć bez żadnego problemu. Był on wielką rewolucją dla świata i od niego się wszystko zaczęło. Charakterystyczną cechą tych telefonów jest to, że są dość drogie i nie każdy może sobie na niego pozwolić.

[img src="file:///C:/Users/LOUIS/AppData/Local/Temp/ms alt="Znalezione obrazy dla zapytania iPhone 4s" width="297" hspace="12" height="223" align="left"> Moim zdaniem (oraz wielu internautów) iPhony straciły swój urok w momencie śmierci Steve'a Jobsa w 2011 r. Wtedy zmienił się całkowicie ich design oraz wymiary.

Rafał Banik, kl. III a G

smartfon LCC

Widzę więcej...

...bo gram

Top 5 najlepszych gier horrorowych

Hej! Dziś przedstawię wam 5 najlepszych gier horrorowych. Zapraszam.

1. *Five Nights at Freddy's*
To jedna z lepszych gier Scotta Cawthona, która podbiła serca graczy.
2. *Slenderman*
Chodzimy po lesie, a facio, który ma ponad 3 metry i jest bez twarzy, nas goni.
3. *Hello Neighbor*
Musimy dowiedzieć się na różne możliwe sposoby, co sąsiad ma w piwnicy.
4. *The Joy of Creation*
Trzeba znaleźć podaną liczbę przedmiotów i uważać na niezbyt przyjazne robociki.
5. *Resident Evil*
Należy przetrwać na świecie pełnym zombie i innych stworów.

Mam nadzieję, że zachęciłem was do zagrania w te gry i że dobrze opisałem każdy horror.

Bartłomiej Wszoła, kl. 4 a

Clash of Clans

***Clash of Clans* to jest gra strategiczna a zarazem przygodowa. Dla mnie jest bardzo ciekawa i wciągająca, dlatego ponieważ jest bardzo ciekawa grafika i rozbudowane postacie. Pojawia się wielu bohaterów: Barbarzyńca, Łucznik, Gigant, Goblin, Bomber, Balon, Czarodziej, Anioł, Smok, P.E.K.K.A, Dziecko Smoka, Górnik, Minion, Jeździec Dzika, Wjowniczka, Golem, Wiedźma, Lawowy Ogr, Ogr. Gra polega na rozbudowywaniu zamku, rozszerzaniu liczebności armii oraz atakowaniu innych baz i dołączaniu do klanów.**

Bartosz Sitek, kl. 4 a

Clash of Clans **LCC**

CofC **LCC**

Czas na survival !!!

The Forset **to gra typu survival i horror w jednym. Zaczyna się od zwyczajnego lotu samolotem, gdy nagle rozbijasz się i lądujesz na wyspie zamieszkanej przez kanibali.**
W grze ścinasz drzewo za pomocą siekiery, którą musisz znaleźć na początku gry, później budujesz sobie obozowisko i próbujesz przeżyć, a to nie jest takie łatwe. Trzeba dbać o to, żeby zaspokoić głód, pragnienie i trzeba uważać na kanibali, którzy chcą cię zabić i zjeść na śniadanie, obiad lub kolację.
Gra jest ciekawa, trudna do przejścia i straszna, ale najważniejsze, że da się przy niej dobrze bawić. Ma bardzo ładną grafikę, otwarty świat i wiele innych zalet. Grę da się ukończyć, jednak koniec jest smutny i straszny.
Polecam!!!

Dawid Szczecina, kl. 4 a

w lesie **PW**

co może znaleźć rowerzysta **GW**

Nie głoduj!!!

Don't Starve **jest to już trzeci survival, który opisuję. Gra to typowe przetrwanie - zbierasz drewno, niszczysz kamienie, budujesz bazę i wiele więcej. W grze jest dużo postaci, np.: Wilson, Willow, Wolfgang, Wendy, WX 78, Wickerbothom, Woodie, Webber i inne. Jest to survival z perspektywy trzeciej osoby o rysunkowym stylu. Grę da się ukończyć, jednak to nie jest takie łatwe, bo musisz przejść cały świat w poszukiwaniu części, a potem znaleźć piedestał, gdzie należy wszystko zbudować. Ale w tej drodze będą ci przeszkadzać potwory, zimno, ciepło, głód i też trzeba pamiętać, że jak będziesz za długo w mroku, to po prostu zginiesz.**
Zabawa jest przeznaczona dla osób, które lubią wyzwania i survival. Gra jest naprawdę dobra, bo posiada otwarty świat, dużo itemów i wiele więcej.

Dawid Szczecina, kl. 4 a

FNaF LCC

Fabuła *Five Nights at Freddy's. Sister Location*

Napiszę wam o fabule nowej wersji *Five Nights at Freddy's. Sister Location.* Córka Mr. Aftona chce pójść do Baby, żeby ją zobaczyć, ale on nie pozwala. Jednej nocy, kiedy ojciec nie patrzy, wymyka się. Jak się zbliża do animatronika, to ten ją zabija. Pracownik szuka dziecka bez skutku. Pojawiają się minigry, gdzie postać ogląda filmy. W grze Baby do nas mówi. Twierdzi, że musimy jej słuchać albo animatroniki zabiją Aftona.
Ennard to animatronik, który jest zapasowymi częściami. On steruje innymi robotami. Kiedyś był ziszczony. Zwisało mu oko lewe i nie miał stroju. W jednej minigrze Enard nas porywa i mówi, że pasujemy do stroju. Po przejściu *Custom Night* jest scena, gdzie Springtrap mówi: „Tato znalazłem ją. Idę ci pokazać. Ojcze…".
To pokazuje, że Purple Guy to syn Pink Guy'a.
Gra jest połączona z innymi częściami. Nie wciąga przez fabułę, ale poprzez grafikę. Historia jest nudna, bo się powtarza.

Jakub Stachowicz, kl. 4 a

w lesie PW

spacerek?

PW

Five Nights at Freddy's 4

W tym artykule opowiem wam fabułę FNaF'a 4. Miłego czytania.
Autorem gry jest Scott Cawton. W tej części pojawia się Fredbear, jest to straszny animatron, który budzi strach wśród graczy. Niniejszy animatron wyskakuje w 5. nocy rozgrywki.
W grze chodzimy dzieckiem, które panicznie się boi animatronów, między innymi Fredbeara.
1 minigra -> dziecko jest zamknięte w swoim pokoju.
2 minigra -> dziecko wychodzi i straszy go brat z maską Foxy'ego.
3 minigra -> dziecko znajduje się w restauracji FredBear's Family Dinner, leży pod stołem i płacze.
4 minigra -> dziecko opuszcza kryjówkę, przechodzi obok innych dzieci, które je straszą.
5 minigra -> dziecko jest zamknięte w pokoju z częściami zapasowymi animatronów.
6 minigra -> dziecko znajduje się na swoich urodzinach i płacze, jego brat wraz z kolegami wpychają go do paszczy Fredbeara i szczęka się zatrzaskuje. Jednakże w tle ostatniej minigry słychać pisk rozrusznika serca, czyli dziecko umiera.
Wracając do rozgrywki, mamy tam animatronów, takich jak: Chica, Bonnie, Freddy, Foxy, Fredbear, Mangle, Nightmear, Puppet, BB (BallonBoy), Cupcake i Plushtrap.
LICENCJA CREATIVE COMMONS
Do gry zostały dodane opcje „EXTRA", gdzie możemy ujrzeć „JumpScary", „animatroniki" a także „urozmaicenia rozgrywki".
W grze zdobywamy GWIAZDKI. Po zdobyciu wszystkich czterech gwiazdek odblokuje nam się „custom night", gdzie przechodzimy po kolei wszystkie noce od łatwych po naprawdę trudne.
Gra ogólnie jest bardzociekawa,oceniam ją dobrze. Polecam spróbować w nią zagrać, a szczególnie wielbicielom horrorów.

Bartłomiej Wszoła, kl. 4 a

LofL LCC

Genialna gra!!!

League of Lagends **to gra produkcji Riot Games, polegająca na bitwie dwóch drużyn liczących po pięć osób. Żeby wygrać, trzeba obronić swojego nexsusa i zniszczyć przeciwnego. Co jakiś czas nexsus wypuszcza miniony, są to małe stworki, które ci pomagają, a przeciwne będą źródłem monet. Jednak na liniach są dwie wieże, a w bazie są trzy wieże przy głównym wejściu i dwie przy nexsusie. W bazie są też trzy inhibitory, to mini wersje nexsusa, a po zniszczeniu pozwalają tworzyć superstwory.**
W grze istnieją trzy mapy: Summoner's Rift,Twisted Treeline i Howling Abyss. Można zagrać na pięciu pozycjach: Mid, ADC, Support, Top i Jungle.
Ja sam gram w tę grę i naprawdę się w nią wciągnąłem. Jest tam 137 postaci, gdzie jedna lub więcej czeka na ciebie. Gra jest na początku łatwa, ale stopniowo robi się trudna. Daje dużo frajdy, a w dodatku ma rozbudowaną grafikę, genialny dubbing, dobrze zaprojektowane postacie i wiele innych rzeczy.
Polecam ją szczególnie, dlatego że jest DARMOWA.

Dawid Szczecina, kl. 4 a

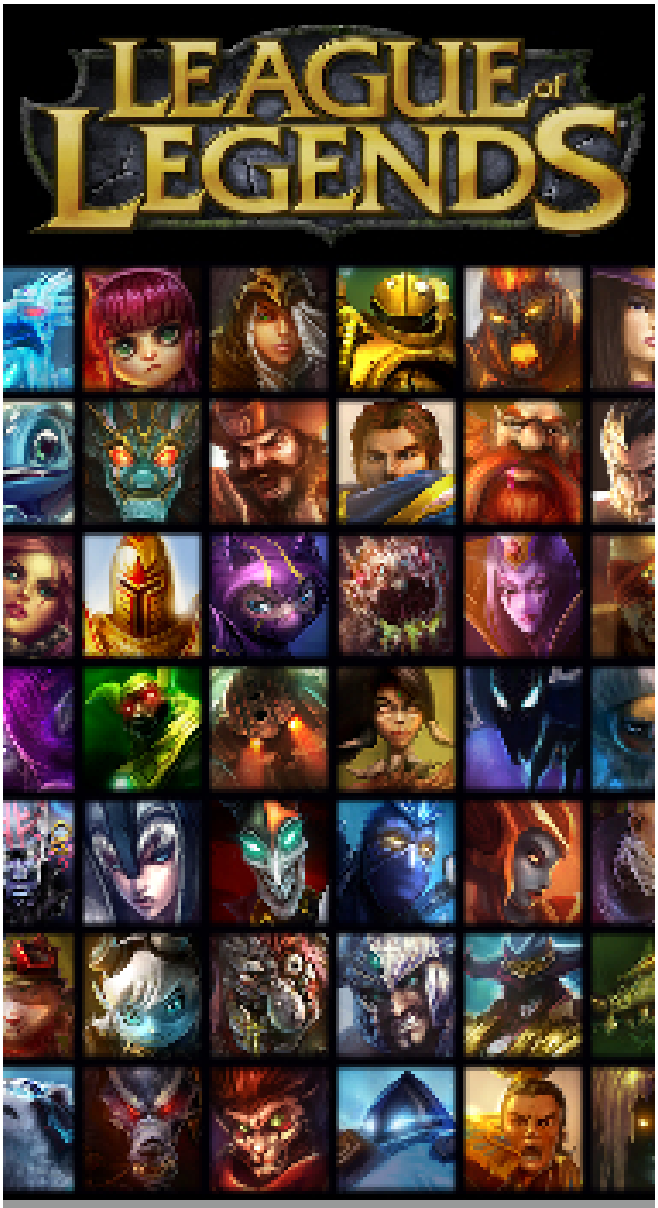

LofL LCC

Heroes of the Storm

Witam, dziś opowiem wam o grze *Heroes of the Storm*. Miłego czytania.
W grze mamy levele, czyli poziomy postaci. Poza tym każdy gracz wchodzi na swój level po zalogowaniu. Gra polega na zniszczeniu baz wroga. Żeby pobrać grę, trzeba zalogować się na Batlle.net. Po zalogowaniu pobieramy grę z Batlle.netu, a po odczekaniu około godziny można zacząć grać. Na początek mamy postacie próbne, możemy nimi spróbować zagrać. Mamy także monety, za które kupujemy postacie. Bohaterowie są z różnych gier takich, jak: *Diablo III*, czy *World of Warcraft*.
Diablo to mój faworyt. Posiada ataki ogniste takie, jak apokalipsa czy zianie ogniem.
Alarak to mój drugi faworyt. Wykonuje ataki swymi kolcami u rąk i lata na czerwonym dymie.
Rodzaj zabawy to gra akcji. Ogólnie mi się bardzo podoba. Gram w nią często z moim wujkiem. Polecam w nią zagrać. Można mnie tam spotkać jako BartCraft.

Bartłomiej Wszoła, kl. 4 a

Diablo **LCC**

Wypróbuj strzelankę

***Team Fortress 2* to jest gra polegająca na walce pomiędzy drużyną Red i Bue. Pochłonięci tą zabawą gracze to tacy, jak np. ja lub moi koledzy - Dawid Szczecina, Bartek Wszoła i Patryk Zarenkiewicz. Lubią bardzo tę grę, dlatego bo można grać z pozycji trzeciej osoby, istnieje możliwość wcielania się w różne wybrane przez siebie postacie i znajduje się tam różne przedmioty.**
W tej grze występują bohaterowie tacy, jak: Skaut, Żołnierz, Pyro, Demoman, Gruby, Inżynier, Snajper, Medyk i Szpieg. Moja ulubiona postać to Żołnierz. Bardzo polecam tę grę wszystkim wielbicielom strzelanek.

Bartek Sitek, kl. 4 a

w góry? **PW**

Podwodna wersja *The Forest*?!

Subnautica **to kolejna gra z gatunku survival, tylko w nowym typie. Gra zaczyna się od dojścia do kapsuły ratunkowej i odczepienia jej od statku kosmicznego „Aurora", który się rozbija i ląduje na planecie, która jest ogromnym oceanem. Jedynie ty przeżyłeś. Poza tym jest to zwyczajny survival - zbierasz surowce, budujesz bazy, tworzysz łodzie za pomocą nowoczesnych narzędzi.**
Gra jest ciągle rozwijana i ulepszana. Trzeba podczas niej uważać na różnych przeciwników - najniebezpieczniejszym z nich jest Reaper Leviathan, który potrafi zniszczyć jedną z łodzi podwodnych. W grze istnieją trzy łodzie podwodne: Seamoth, Cyclop i Exosuit (chociaż on nie jest do końca łodzią).
Mocną stroną gry jest bardzo dobra grafika, otwarty świat, szczegółowo zaprojektowane przedmioty, statki lub potwory.

Dawid Szczecina, kl. 4 a

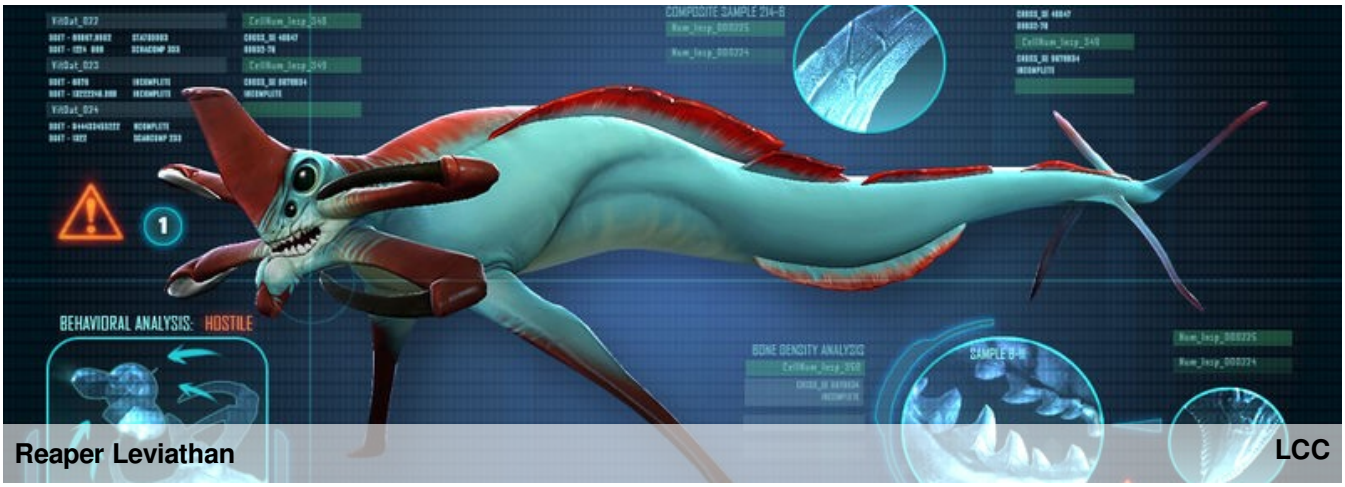

Reaper Leviathan **LCC**

ponad wierzchołkami drzew **PW**

Stare, ale jare

***Sniper Elite V2* to świetna strzelanka. Mimo że pochodzi z 2002 r., nadal jest pełna uroku.**
W grze jesteś praktycznie sam przeciwko Niemcom i Rosjanom, którzy chcą wystrzelić rakiety V2.
Bohater gry ma do dyspozycji 3 rodzaje broni: Springfield/Mosin Nagant/Gewehr 43 (w zależności od poziomu i w tej kolejności), Thompson T1 i Welrod z tłumikiem. Przy niektórych strzałach są takie zbliżenia ze zwolnieniem.
Grafika, mimo że stara, ciągle doskonała, tak jak np. zgranie reakcji innych lub obrażenia.
Uważam, że to świetna gra, a wiem co mówię, bo mam tę grę. Do następnej recenzji!

Michał Zywer, kl. 5 b

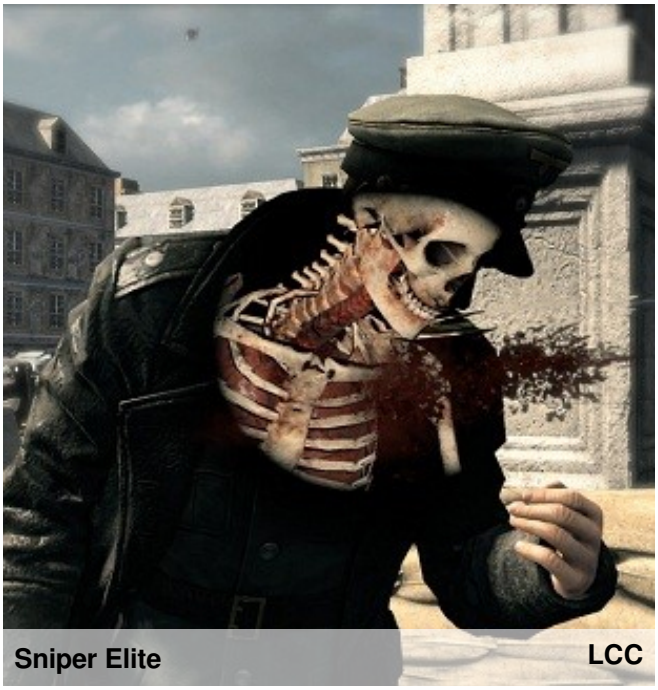
Sniper Elite **LCC**

niedźwiedź jaskiniowy **PW**

The Joy of Creation

Jest to gra stworzona przez autora znanego z animacji FNaF-a. Nazywa się on Nikson.
W grze chodzi o to, żeby zdobyć 5 lub 10 przedmiotów. Każdy animatronik ma inną wadę.
Freddy - nie można na niego świecić latarką, nawet kiedy jest za nami.
Bonnie - trzeba go unikać.
Foxy - jak ma białe oczy, to trzeba włączyć latarkę, ale nie wcześniej.
Chica - trzeba od niego odejść i nie patrzeć w oczy.
To jest wersja halloween edition. Tam jest tylko springtrap. W grze chodzi o to, że trzeba zniszczyć 6 rur z gazem, znaleźć zapalniczkę i je podpalić.
Gry są wyraziste i pojawia się lepsza grafika.

Jakub Stachowicz, kl. 4 a

broń LCC

Witam w *Falloucie*

Fallout to gra przygodowa i gra akcji. Wcielamy się w postać, którą sami stworzyliśmy, jesteśmy w rodzinie z jednym bardzo małym synem i żoną. Akcja zaczyna się wtedy, gdy przychodzi mężczyzna z firmy „Vault Tec" i powiadamia nas, że zostaliśmy przydzieleni do schronu przeciwatomowego Valuty 111. Chwilę później telewizja ostrzega nas przed zrzutem bomb atomowych i udajemy się do Valuty. Jednak, kiedy już tam wchodzimy, to widzimy ogromny wybuch bomby. Na szczęście przetrwałeś z żoną i synem. Tam zostajecie poddani hibernacji, żeby radiacja znikła i abyście mogli wyjść, ale podczas hibernacji zabili twoją żonę i zabrali twojego syna. Potem zaczyna się główna zabawa.
W grze jest dużo broni i zbroi. Najsilniejszą bronią jest „Fatman" - wyrzutnia minibomb nuklearnych, a najlepszą zbroją jest „X-01 Power Armor".
Mocną stroną gry jest dobra grafika, otwarty świat, bardzo dobry dubbing (jednak nie ma polskiego dubbingu), dobrze zaprojektowane postacie i wiele innych.
Niestety gra ma też dużo błędów. Mimo tego jest naprawdę emocjonująca. Polecam!!!

Dawid Szczecina, kl. 4 a

zbroja LCC

Zapraszam do czytania o popularnej grze *World of Tanks*

To jest gra, gdzie są czołgi, strzela się do przeciwników i przejmuje się bazy. Można tam spotkać kolegę MiKroS i mnie Asia_s. Najlepsza artyleria to su 10 a ciężki czołg to O-i. Dodano też nowe czołgi ze Szwecji. Może są słabe, ale szybkie jak niszczyciel lkv 57, który jedzie z prędkością 57 km/h.
Mój tata ma czołg T 10 i Škoda. Jak ma się stary komputer, to jest słaba grafika, jak ma się nowy to jest lepsza. Artyleria ma dobre działo, ale słaby pancerz. Czołg lekki ma słabe działo i pancerz, ale średnie lub ciężkie są lepsze. Niszczyciel nie jest za dobry jak sprawdzałem.
Każdy może w to zagrać, trzeba tylko wejść na czołgista.pl, zalogować się, podać e-mail i hasło. Polecam w nią powalczyć i spróbować stać się najlepszym czołgistą.

Jakub Staczowicz, kl. 4 a

O-i **LCC**

Rudy 102 **PW**

scenicznie pixabay.com

...bo słucham

Malezyjskie cudo

Wykonawcą piosenki *Like a Drum* jest Guy Sebastian. Gdyby tak dokładnie tłumaczyć, to tytuł piosenki brzmi: *Jak bęben*. Trochę śmiesznie. Piosenka jest bardzo wesoła. Teraz słucham jej praktycznie codziennie. Teledysk tej piosenki opowiada o przyjaźni dwójki dzieci: chłopca i dziewczynki w podobnym wieku – mieszkali koło siebie. Pewnego dnia dziewczynka wyprowadza się z domu w miejsce, w którym są same pola. Chłopiec zauważa to zdarzenie i od razu pędzi za autem. Niestety, wiadomo, że go nie doścignie (i tak też się dzieje). Następnego dnia, już o świcie, na rowerze wyrusza odszukać swoją przyjaciółkę. Z pomocą innych ludzi, których spotkał na swojej drodze, trafia do nowego miejsca zamieszkania koleżanki. Razem spędzają cały dzień na dobrej zabawie i tu teledysk razem z całą piosenką się kończy. Wideoklip opowiada o całkiem innej rzeczy, niż sam tekst. Piosenka i teledysk mogą się różnić tak, jak w tym przypadku. Sam tekst tej piosenki mówi coś o prochu ogniu i odrodzeniu, dziwne prawda? A nie mówiłam? Tę piosenkę poleciłabym każdemu!
Amelia Hajok, kl. 4 a

Ewelina Lisowska pod lupą

Dziś przedstawię wam moją ulubioną piosenkarkę. Jest to Ewelina Lisowska. Ewelina urodziła się 23.08.1991 roku jako najstarsza z czworga rodzeństwa. Jej ojciec jest rolnikiem, a matka – nauczycielką w szkole podstawowej. Wraz z trójką rodzeństwa – bratem Krzysztofem oraz siostrami Aleksandrą i Alicją – wychowała się w Cerekwicy. Ma wiele osiągnięć, np. wygrała 4. edycję *Dancing with the Stars*.
Ewelina Lisowska sama mówi, że kiedy śpiewa, czuje się jakby dotykała nieba. Śpiew jest jej całym życiem, czymś, co daje jej radość i szczęście. W tym roku skończyła 25 lat. Posiada wiele pięknych piosenek, moim zdaniem najlepsza to *Sprawa prosta*. Występuje na wielu koncertach, np. co roku w sylwestra na katowickiej scenie. Uwielbiam ją za to, jaka jest!!!

Marta Pogrzeba, kl. 4 a

muzycznie pixabay.com

...bo oglądam

Gotham

Gotham to serial telewizyjny stworzony przez Bruno Hellera dla stacji FOX, ale jego producentem jest Warner Bros. Jego głównymi bohaterami są postacie występujące w komiksach wydawnictwa DC Comics – James Gordon i Bruce Wayne, którzy zostali stworzeni przez Bo Bakane'a. Reżyserem odcinka pilotażowego został Danny Cannon. Jego amerykańska premiera miała miejsce 22.09.2014 r.
Serial *Gotham* to historia detektywa James'a Gordona (Ben McKenzie), który bronił prawa jeszcze przed pojawieniem się Batmana, mściciela miasta.
Serial opowiada nie tylko o nim, ale też o jego przyjaciołach i wrogach. Cała historia rozpoczyna się, gdy Gordon otrzymuje prace u boku swojego nowego partnera Harvey'a Bullocka (Donal Logue). Dostają oni sprawę morderstwa rodziców Bruce'a Wayna. Zdruzgotany losem chłopca, podejmuje się zadania i za wszelką cenę próbuje odnaleźć zabójcę. Z czasem zadanie staje się nie tylko obowiązkiem, ale też obsesją, która wciąga go do niebezpiecznego i zarazem ekscytującego miasta Gotham. Wkrótce na jego drodze pojawiają się, m.in., Fish Mooney (Jada Pinkett Smith), Sal Maroni (David Zayas) i Catmine Falcone (John Doman), którzy (jak twierdzili) byli jedną wielką „rodziną", która króluje w całym Gotham, oczywiście nie drogą czysto prawną, to by było za proste. Częste morderstwa pod ich szyldem, to codzienność, ale niestety aresztowanie ich nie jest proste. James Gordon podejmuje się niebezpiecznego wyzwania i za wszelką cenę chce zamknąć nieprzyjaciół.
James Gordon na przestrzeni czasu z naiwnego policjanta staje się bezwzględnym detektywem. Miał wile miłosnych rozterek i ciekawych, niebezpiecznych przeciwników.
W serialu jest wiele wątków, jednym z nich jest kształtowanie się dziecka Waynów. Po ich śmierci Bruce nie mógł sobie poradzić. Jako że był młody, do głowy przychodziło mu wiele głupich pomysłów. Na szczęście miał przy sobie Alfreda Pennywortha (Sean Pertwee), nie tylko kamerdynera, ale też przyjaciela, a teraz także ostatnią osobę, którą Bruce mógł nazwać rodziną. On pomógł mu wstać na nogi i wspierał jego pomysły, lecz czasami nie zgadzał się z jego wyborem.
Bruce spotkał na swojej drodze wiele osób znanych, takich jak Ivy Pepper (Clare Foley i Maggie Geha), czyli dziewczynę o niezwykłych zdolnościach. Jej pocałunek może zabić, uleczyć albo spowodować przejęcie kontroli nad człowiekiem. Jednak w serialu na samym początku spotykamy ją, gdy miała około trzynaście lat. Tutaj Ivy jeszcze nie posiada swoich zdolności. Tak samo jak Bruce, kształtuje ona siebie jako sierota.
Ma koleżankę Seline Kyle (Camren Bicondova), niewiele starszą, znaną jako Kobieta Kot. Tak samo jak Ivy, pomimo młodego wieku, żyła na ulicy. W serialu widzimy ją jako osobę bardzo samodzielną - nie lubiła osobistych pytań, często się denerwowała albo kłamała, gdy dostawała np. pytanie o jej rodziców. Bruce często pytał, otrzymywał mało odpowiedzi. Z czasem między nastolatkami zaczęło rodzić się uczucie, niestabilne ale jednak.
Następną bardzo ważną osobą jest Oswald Cabblepot (Robin Lord Tylor) znany jako Pingwin. W serialu przedstawiony jest od samego początku jako sługa Fish Mooney. Dziwny człowiek z wielkimi ambicjami, z biegiem czasu zmienia się w kogoś nie do poznania i staje się „Królem Gotham".
Przez cały serial przewija się jeszcze wiele innych ważnych a także znanych postaci, na przykład Joker. Serial jest tak rozbudowany, ciekawy i wciągający, że niejeden fan uniwersum DC Comics może się zakochać. Ktoś, kto lubi nieustanną akcję, kryminalne zagadki i dużą dawkę adrenaliny, dojdzie do wniosku, że ten serial jest właśnie dla niego.
Osobiście uważam, że Bruno Heller idealnie oddał moją wizję świata Batmana. Jestem zauroczona dobrą obsadą. Serial dostarczał mi wielu niezapomnianych wrażeń. Mogę przyznać, że dla mnie taka ekranizacja miasta Gotham ma same plusy.

Kaja Gwiaździńska, kl. II G

Niesamowity świat Gumballa

To bajka stworzona przez Bena Boquletta, która podbiła Cartoon Network. Niebieski kot Gumball i złota rybka Darwin mają wiele przygód. Do rodziny Wattersonów należą również: mama Nicole, tata Richard i siostra Gumballa - Anais.
Chłopiec posiada również dziewczynę. Kot ma obecnie 12 lat a Darwin ma 10. Śmiesznie się składa, bo Darwin ma tyle samo, co ja :D. Jak miałem z 7 czy 8 lat, oglądałem tę bajkę cały czas. Najlepszym przyjacielem Gumballa jest oczywiście Darwin.
Najciekawszą przygodą jest według mnie historia jak Anais dręczy chłopiec, który wygląda jak jajko. Na początku bracia myśleli, że Anais uciekła, ale pod koniec staranowała chłopca i powiedziała: „musiałam wziąć rozpęd", a Gumball odezwał się do jajka: „wszystko ok?", a jajko na to: „złamałem się w trzech miejscach, ale ok". W bajce są również inne śmieszne scenki, nie tylko ta.
Szkoła kota jest nietypowym miejscem - chodzą tam małpy, chmury i dinozaury. Jeszcze powiem wam, że nauczycielka kota - panna Simian, ma czubek głowy jak góra Fugi [czytaj: Fudżi].
Polecam wam tę kreskówkę obejrzeć, bo naprawdę jest tego warta.

Bartłomiej Wszoła, kl. 4 a

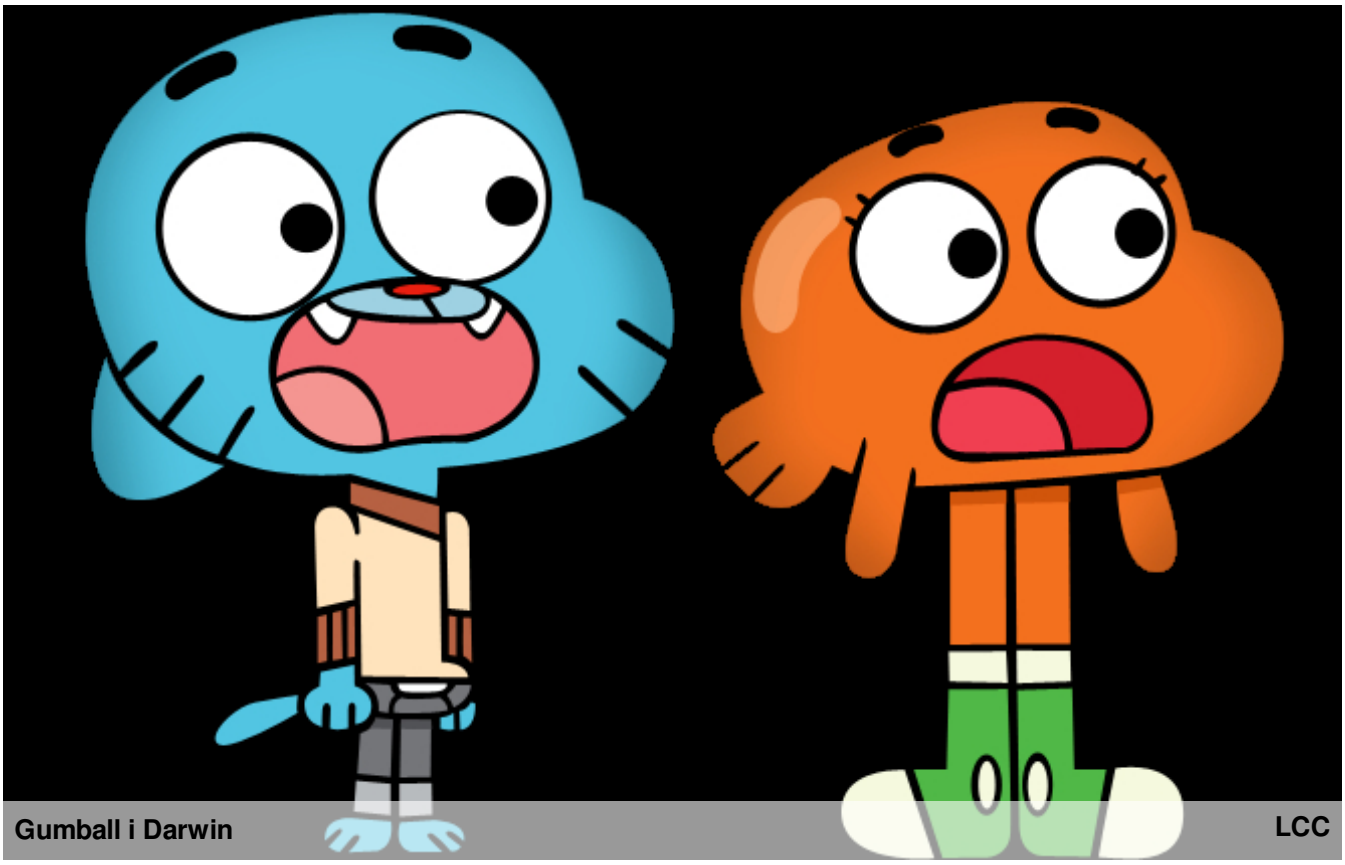

Gumball i Darwin **LCC**

Co nieco do kącika kinowego

Hej! Dzisiaj opowiem o filmie, który w listopadzie wszedł do kin. Spodziewacie się, co to będzie? Mała podpowiedz: związany z Harrym Potterem. Więc pewnie już się domyślacie o co chodzi? Tak, opowiem o filmie *Fantastyczne zwierzęta i jak je znaleźć*.
Po obejrzeniu zwiastuna wiedziałam, że muszę pójść na ten film i tak tez się stało.
Film ma na celu przybliżenia świata Harrego Pottera. Chociaż szczerze mówiąc, to po magicznym świecie tak znanego bohatera pozostały tylko 3 rzeczy. Mianowicie:
1 wzmianka o Albusie Doumbledorze, Hogwarcie oraz pozostało również słynne zaklęcie: „Alohomora". I… to by było na tyle, co pozostało po tamtym czarodziejskim świecie.
Akcja rozgrywa się w Londynie. Główny bohater Newton Scamander, który wrócił z dalekiej podróży razem ze swoją walizką pełną magicznych, słodkich i niebezpiecznych stworzeń. Niestety kilka z nich uciekło. Newton musi znaleźć wszystkie zwierzęta. Na swojej drodze spotyka Jacoba Kowalskiego – mugola.
Amalia Hajok, kl. 4 a

barwy wiosny PW

Zaza PW

Którym jesteś numerem?

Oto recenzja filmu *Jestem numerem 4*. Film jest z gatunku fantasty a wyreżyserował go Daniel Caruso. W głównego bohatera wciela się Alex Pettyfer. Ze swoim opiekunem Henrym przeprowadza się. Pierwszy dzień w szkole zaczyna się niezbyt dobrze. Fakt faktem poznaje 2 osoby: dziewczynę Sarah i chłopaka imieniem Sam, ale również pierwszych wrogów, m.in. Marka (byłego chłopaka Sary), który znęca się nad słabszymi. Któregoś dnia numer 4 odkrywa swoje nadprzyrodzone zdolności. Siła i świecące ręce to tylko kilka objawów… W tym samym czasie na ziemię przylatują tajemnicze stworzenia – kosmici „Mogadorianie".
Młody wybraniec musi stawić czoła stworzeniom z zaświatów. Wraz z kolegą rozpoczynają szaleńczą misję. Powinien również odnaleźć resztę numerów – bo nie jest jedyny…

Amelia Hajok, kl. 4 a

Czy aby na pewno mamy 5 zmysłów…

W mojej kolejnej recenzji zajmę się filmem z rodzaju thriller. Film nosi tytuł *Szósty zmysł*. Wyreżyserował go M. Night Shyamalan. W postać głównego bohatera wcielił się Haley Joel Osment, znany wam również z filmu *Pamiętny kwiecień* czy *Jezioro*.
Jest to piękny, ale i trochę straszny film, więc niech osoby poniżej 11. roku życia go nie oglądają… No chyba, że chcecie mieć w nocy koszmary. Film opowiada historię małego chłopca imieniem Cole Sear. Mały Cole ma problem, tajemnicę, którą potwornie boi się wyjawić. Wreszcie otwiera się przed pewnym doktorem – Malcolmem Crowem, w którego postać wcielił się Bruce Willis. Okazuje się, że chłopiec widzi zmarłych, słyszy ich i wie, w jaki sposób zginęli. Mama chłopca jeszcze o niczym nie wie. Sprawa komplikuje się, gdy rodzic zauważa siniaki, krwotoki i inne niepokojące rzeczy. Kiedyś na urodzinach kolegi Colina chłopcy robią mu głupi żart i zamykają go w schowku na miotły, gdzie ten zaczyna krzyczeć i mówić: „Nie! Proszę nie! Przestań! Ja nie chcę!" To zaczyna robić się niepokojące. Nawet koledzy, którzy wykręcili mu ten głupi żart, stali jak wryci. Jak skończy się ta straszna i ekscytująca historia? Przekonajcie się sami. Zachęcam do oglądania!
Amelia Hajok, kl. 4 a

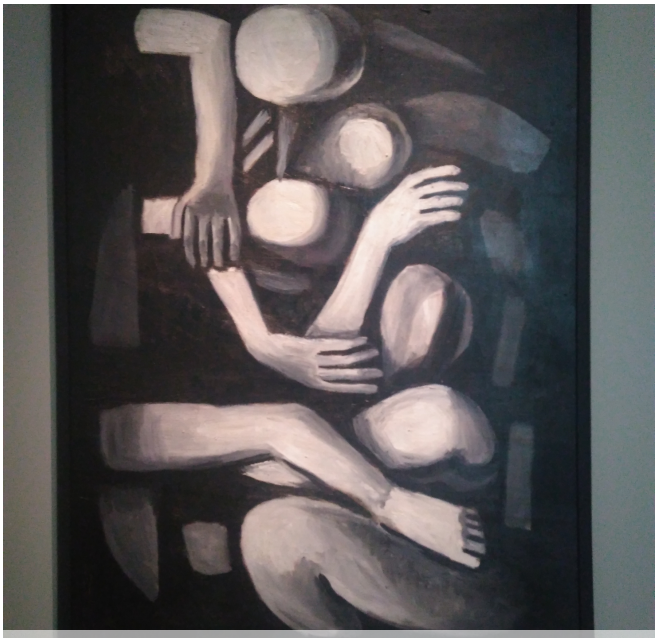

Muzeum Śląskie **PW**

Nauczmy się karate – z małą pomocą
Oto recenzja filmu Karate Kid, którego bohaterem jest młody Dre Parker (Jaden Smith). Chłopiec wraz z mamą przeprowadza się z Detroit do Chin. Na początku wszystko wydaje się być super: poznaje pierwszych znajomych, dom nawet mu się podoba (takie jest moje odczucie…). Lecz pewnego razu na boisku wszystko się zmienia… Brutalnie pobity przez kolegów Dre wraca do domu tak, aby nikt go nie zobaczył. Na szczęście mu się to udaje. Rano, aby zatrzeć ślady po bójce, chłopiec używa kosmetyków matki. W szkole znowu czekają go nieprzyjemności… Cheng, Liang, Zhuang wpadają na Dre. Tym razem nie pobili chłopca… Tylko postraszyli. Kolejnego razu chłopiec śledził prześladowców. Gdy oni byli zajęci czym innym i nie zwracali na niego uwagi, chłopiec wykorzystał tę sytuację. Oblał gang substancją z dużej puszki i rzucił się do ucieczki. Chłopcy zobaczyli swoją ofiarę i pobiegli za nią.
Wiadomo, że chłopiec nie miał szans… Przed domem dozorcy budynku, w którym mieszkał, pogoń go dopadła i znowu został pobity prawie do nieprzytomności. Wtedy właśnie zjawił się pan Han, czyli wspominany już – dozorca budynku. Pobił wszystkich i wziął chłopca do siebie. W kilka chwil wszystkie siniaki znikają, a pan Han zaczyna uczyć chłopaka sztuk walki.
Niedługo czeka go największe starcie…
Polecam!
Amelia Hajok, kl. 4 a

mural **PW**